

# POLAK

## „POLAK”

z dodatkiem „Gość Świąteczny”  
kosztuje na ćwierć roku 1,60 mk.  
z odnośnikiem do domu 1,80 mk.

Katowice, wtorek, 23-go kwietnia 1918.

Redakcja, administracja i drukarnia znajdują się w Bytomiu  
przy ul. Elektoralnej (Kurfürstenstrasse) 19.

OGŁOSZENA 20 fen. za wiersz  
Telefon 1049.

Telegramy: „Zeitung Polak”  
Kattowitz.

**Każdy abonent „Polaka” jest ubezpieczony na wypadek śmierci wskutek nieszczęścia na 300 mk. a na wypadek śmierci przez utonięcie i w kopalni pod ziemią na połowę, jeżeli wypełni wszystkie przepisane warunki i był sześć miesięcy przed wypadkiem abonentem i śmierć nastąpiła w ciągu tygodnia od dnia wypadku. Abonent musi być do 5. każdego miesiąca a przy kwartalnym abonamencie do 5. pierwszego miesiąca kwart. zapłacony. Wypadek musi być w przeciągu 24 godzin zameldowany. — Na przeciąg obecnej wojny ubezpieczenie to się znosi i nie istnieje.**

► Najlepiej numer obejmuje 4 strony. ◀

## Ostatnie wiadomości.

### Sprawozdania niemieckie.

(wtb.) Główna kwatera, 20 kwietnia. Wojna na zachodzie. Na froncie bojowym pozostała akcja piechoty na wywiady ograniczone. Silne walki ogniowe pod Wylschacte i Bailloul. Wzdłuż Skarpa a Somme ożywiła się nad wieczorem akcja artylerii. Nad Avra na północ-zachód od Moreuil była przez cały dzień wzmożona.

W Wogiezach na południe-zachód od Markirch przywodził atak skuteczny w nieprzyjacielskie rowy jeńców. Z innych widowni walk nic nowego.

(wtb.) Główna kwatera, 21 kwietnia. Wojna na zachodzie. Armia generała-feldmarszałka następcy tronu bawarskiego Rupprechta i armia niemieckiego następcy tronu. Na frontach bojowych doprowadziły obustronne wywiady do gwałtownych walk, których pod La Bassee, Lens i Albert więcej ożywiła walka ogniowa. Także pomiędzy Avre a Oise była akcja artylerii częstokroć żywa.

Armia generała v. Gallwitta i armia księcia Albrechta wyrtemberskiego. Pomiedzy Mozą a Mozela zaatakowały dolnosaskie bataliony Amerykanów w ich pozycjach pod Seichprey. Wzięły szturmem miejscowość i wdarły się na 2 km. głęboko w linię nieprzyjacielską. Słabe kontrataki nieprzyjaciela zostały odparte. Silne próby ataków niestwierdzone w powstrzymaniu w marszu i pozycjach zbiorczych znajdujących się wojsk. W nocy zostały nasze wojska po zburzeniu urządzeń nieprzyjacielskich na linii wyjścia cofnięte z powrotem. Krwawe straty Amerykanów są nadawczaj wielkie, 183 Amerykanów, w tym 5 oficerów wzięto do niewoli, 25 karabinów maszynowych zdobyto. Na północ-zachód od Morville, na wschód od Pont à Mousson wzięliśmy w utarcze przedpolewaj z Francuzami jeńców.

Rotmistrz baron v. Richthofen odniósł na czele swego dzielnego oddziału nr. 11 swoje 79. i 80., porucznik Buchler swoje 31. zwycięstwo napowietrzne.

Wojna na wschodzie. Ukraina. Po zwyciężeniu nieprzyjacielskiego oporu pod Pierekop i Kaat-Kasak otworzyły sobie nasze wojska wejście do Krymu.

Front macedoński. Żywa akcja nieprzyjaciela na zachód od jeziora Dojran i na równinie nad Strumą.

Pierwszy generalny kwatermistrz  
Ludendorff.

### Hr. Czernin.

Cesarz Karol przyjmował w piątek hr. Czernina na pożegnalnym posłuchaniu i doręczył mu w dowód uznania jego zasług brylanty do wielkiego krzyża orderu Stefana.

### Kühlmann chory.

Sekretarz stanu Kühlmann, powróciwszy z głównej kwatery, obłożnie zaniemógł na gardło i zmuszony kilka dni wypocząć.

### Przyjęcie ustawy wojskowej w Anglii.

Nowa ustawa o służbie wojskowej została także przez Izbę lordów przyjęta i przez króla zatwierdzona. Wedle nowej ustawy muszą się zgłosić do szeregów-wolontaryuszów także zwolnieni od służby wojskowej. Zdaniem lorda Landsdowna zdoła się w ten sposób powiększyć armię o milion chłopów.

## Głosy o nowych podatkach.

Biuro Wolffa donosi: Projekt nowych podatków wysunął się na czoło zagadnień chwili. Dzienniki poranne podają kilkokolumnowe wyciągi z projektu rządowego i z jego uzasadnienia. Prawie we wszystkich artykułach wstępnych zwracana jest uwaga na to, że projekt ten jest największym projektem podatkowym od czasu utworzenia Rzeszy niemieckiej, że atoli jest to dopiero „przedsnak przyszłych radości podatkowych”, możnaby powiedzieć — drobna rata; pomimo to wszystkie pisma akcentują twardą konieczność pokrycia niedoboru, wynoszącego prawie 3 miliardy marek. Niektóre dzienniki zaznaczają, że ciężary podatkowe w przyszłości staną się jeszcze większymi, o ile zaoszczędzimy naszym wrogom przez „wspaniałomyślność” zwrotu odszkodowania wojennego.

»Morgenpost« pisze: Jeżeli sobie uprzytomnimy, że jest to dopiero początek ciężarów podatkowych, które będziemy musieli znieść, to narzuca się myśl, że przecież kiedyś, prędzej, czy później, będziemy musieli dojść do zupełnego uregulowania naszej skarbowości. Z powierzchownego rzutu oka na nowy projekt prawa można powiedzieć, że nowe podatki, na ogół biorąc, spoczywać będą przeważnie na barkach, które je będą mogły podźwignąć.

»Tägliche Rundschau« pisze: Do przeważającej liczby tych projektów narazie nie da się więcej powiedzieć ponad »tak« i »amen«.

»Post« powiada: Pomimo wszelkich skrupułów powinna dominować ta myśl, że musi być ściągnięta suma, potrzebna do uzupełnienia budżetu Rzeszy.

## Skutki gospodarcze zwycięstw niemieckich na zachodzie.

Wiadomości wojskowe dla prasy polskiej piszą:

Zwycięstwa niemieckie we Francji mają nie tylko pod względem strategicznym i politycznym wielkie znaczenie, wywierają one także ogromny wpływ od względem gospodarczym. Albowiem z dwóch głównych związków kolejowych przemysłowej (angielskiej) północnej Francji z Paryżem i resztą Francji został jeden przerwany pod Montdidier, podczas gdy drugi — przez Chiermont — jest jeszcze tylko 4½ kilometra oddalony od naszego frontu i leży zatem w najskuteczniejszym obrębie naszych działań. Wspólne działanie wojsk angielsko-francuskich jest przez to już teraz bardzo znacznie uszczerbione.

Ale i pod względem gospodarczym jest to odcięcie dla Francji srogim zagrożeniem. Przecięte linie kolejowe są najważniejszymi torami Francji dla transportu węgla. Przeważna część francuskich kopalń węgla, o ile nie są w rękę niemieckiem, znajduje się w angielskiej Francji północnej. Francuska produkcja węgla została w roku 1917 doprowadzona do najwyższego stopnia, mogła jednak zaledwie do połowy pokryć zapotrzebowanie. Ilość brakująca miała przyjść z zagranicy, przysłała jednak tylko częściowo, o co się nasze łodzie podwodne postarały.

Do kryzysu transportu morskiego dochodzi teraz równa bieda dla dróg lądowych, jedna z linii transportowych jest bowiem już w posiadaniu niemieckim, a druga jest co najmniej zagrożona, jeżeli nie przerwana. Prócz tego nie wyjdzie pewno pod as bitwy żaden wagon węgla z północnej Francji, ponieważ pozostałe linie kolejowe są z powodu klęski angielskiej zbyt obciążone wojskiem i transportami materiału wojennego. A po bitwie będą co najmniej strategiczną wy-

magania, stawiając linkę, które może jeszcze Francuzom pozostaną, ściele obniżają wysyskiwanie gospodarcze do najniższego stopnia. Tak więc stanie się ośrodek kopalń węgla i przemysłu północnej Francji właśnie w chwili, kiedy brak pojemności okrętowej staje się dla naszych nieprzyjaciół coraz niebezpieczniejszym, wyspa Francji grozi brak węgla, który przewyższy jeszcze włoski brak węgla, a w porównaniu do którego musi brak opału, na który w Niemczech byliśmy narażeni, wydawać się nader minimalnym.

## W sprawie zasiewów na Ukrainie.

Z Odesy donoszą do »Dziennika Kijowskiego«, iż niemiecki dowódca naczelny na Ukrainie wydał rozkaz następujący:

»Ze wszystkich otrzymywanych obecnie komunikatów wynika, iż zasiewom wiosennym grozi opóźnienie. Pomimo, iż minister rolnictwa zwrócił się z odezwą do włościan i zalecił komitetom rolnym, aby ziemia wszędzie była zasiana tylko przez włościan, jednakże wątpliwe jest, aby komitety rolne wywarły znaczny w tej sprawie wpływ i aby włościanie przystąpili do pracy. Dlatego też niemieckie władze wojenne w oznaczonych im okęgach powinny energicznie nalegać, aby ziemia była obsiana tam, gdzie to będzie możliwe, w porozumieniu z ukraińskimi komitetami rolnymi, w innych zaś miejscach z inicjatywy samych władz wojennych.

Szerokim masom włościańskim należy obwieścić w sposób najbardziej dla nich przystępny co następuje:

Niemiecki dowódca naczelny na Ukrainie będzie wymagał, aby następujące punkty były należycie spełnione: 1) Do tego, kto zasiewa ziemię, należą zbiorczy; otrzymuje on pieniądze w gotówce za zebrany urodzaj według odpowiednich cen. 2) Włościanin, który weźmie ilość gruntów, przewyższającą jego siły, i dlatego nie obrobi gruntów tych w całości, wyrzuci w przyszłości zarówno narodowi ukraińskiemu, jak i państwu ukraińskiemu nie- możliwą do naprawy szkodę, za co będzie surowo ukarany. 3) Tam, gdzie włościanie nie mogą zasieć wszystkich gruntów we wsi i gdzie znajdują się jeszcze obywatele ziemscy, ci ostatni powinni podjąć się obsiania gruntów, i w tym przypadku komitety rolne nie mogą odbierać ziemi obywatelowi dla sprawiedliwego podziału jej między włościanami. Włościanie nie powinni żadną miarą przeszkadzać obywatelom w obsianiu ziemi. Dla zasiania ziemi i dokonania żniwa komitety rolne powinny dostarczać obywatelom koni, maszyn rolniczych, tudzież nasion do zasiewów. Zbiory wtedy będą stanowiły własność w równej mierze włościan, jak i tych, którzy zasiali ziemię. 4) Wszelkie rabunki i niszczenie zapasów będą surowo karane.

Gruntów, które komitety rolne z polecenia władzy państwowej na mocy prawa podzieliły, wojsko niemieckie nie będzie brało w rachubę, mniemając, iż grunta te będą rzeczywiście zasiane. Rozkazy urzędowe, w sprawie zasiewów, wydawane przez władze wojenne, powinny być rozlepiane w powiatach na widocznym miejscu w języku ukraińskim i niemieckim i mają być, o ile to możliwe, podpisane przez miejscowe komitety rolne lub odpowiedzialne organy miejscowe.

Na komitety rolne należy wpłynąć, aby włościanom, którzy tego będą sobie życzyli, wydano świadectwa o przestrzeni zasianej przez nich ziemi. Tam, gdzie komitety rolne uchylać się będą od wystawiania takich poświadczeń, powinny je wyda-



wać niemieckie władze wojenne. O wszystkich zarządzeniach, ich urzeczywistnieniu i ich skutkach, ludzie o przestrzeni zasłanej ziemi załogi miejscowe powinny donieść głównemu dowódcy nie później, jak 15-go maja r. b.

Niemiecki dowódca naczelny, na Ukrainie Eichhorn.

— Polityka sprawiedliwości. »Köln. V. Ztg.« pisze: »Błędem jest także stawianie kwestyi, że większość Polaków musi najprzód uznać gotowość do pojednania i przyjęcia niemieckiej idei państwowej, a dopiero potem państwo może zmienić system polityki polskiej.« »Nawet w potocznym życiu pytanie »kto zaczął« lub »kto pierwszy przestać powinien?« jest najgorszym wstępem do wybrnięcia z załagów, które nikomu ani korzyści ani przyjemności nie przynoszą.« »Nie podobna wymagać nagle zmiany nastrojów od ludzi, którzy się zawzięli w kłótni. Nie wymagamy ich od swoich agitatorów polakożerczego kursu, nie oczekujemy tego od pp. Seydy i Korfantege«.

»Proces ten musi się dokonywać stopniowo. Podstawą jego nie powinno być pojednanie, gdyż ono często wyraża się w drobnych uprzejmościach, z których ogół narodu mało osiąga korzyści, lecz w polityce sprawiedliwości, w polityce wolnej od tendencyjnego zniecierpliwienia, świadomej tego, że co dziesiątki lat i stulecia nawet popsuły, tego dozna zmianą naprawić nie może«.

»Nie rezolucye i mowy szkodliwe lub pożyteczne zdołają dusze ludu przeobrazić, lecz długa, mozolna a przede wszystkim prostolinijna praca. Tej nie było dotąd w Prusach, gdyż ich konstytucja nie dawała dość silnej dla niej podstawy. Jeżeli wszelkie znaki nie mylą, zmienić się ona niebawem musi. Coraz głębiej przenika przekonanie, że ochrona i wzmocnienie niemieczyny oprzeć się mogą tylko na sprawiedliwości dla wszystkich i nasze narodowe i militarne niebezpieczeństwo nie wymaga tego. Wymy Polakom światło i powietrze zabrali. Dziś gdy lud nasz wytrzymał zwycięską próbę tytanicznej walki przeciw całemu sprzysiężonemu światu, możemy być dość spokojni, że ostatek się on i na wschodnich kresach«.

— Powody ustąpienia hr. Czernina. Pisma zarówno berlińskie, jak i wiedeńskie, zastanawiają się nad przyczynami, jakie spowodowały ustąpienie hr. Czernina, nie ulega bowiem wątpliwości, że sama sprawa listu do księcia Sykstusa Parmeńskiego nie byłaby wywołała tak daleko sięgających skutków.

Na podstawie informacji z Wiednia twierdzi berlińska »Germania«, że ustąpienie hr. Czernina miało trzy powody: 1) Stosunek Czernina do Polaków; 2) ustęp jego mowy ostatecznej, skierowany przeciw Czechom; 3) wywołanie afery Clemenceau. Te momenty wywołały nieporozumienia z cesarzem, z czego Czernin wyciągnął konsekwencje.

Odyby tak było istotnie, to należałoby przypuszczać, że w wymienionych punktach następca hr. Czernina, bar. Burian, innej trzymać się będzie linii niż jego poprzednik

## 14½ milarda!

Wynik 8. pożyczki wojennej wynosi według dotychczasowych urzędowych doniesień, nie wliczając do zamiany zgłoszonych dawniejszych pożyczek, 14.550.000.000 marek (14 miliardów 550 milionów). Brak jeszcze mniejszych zgłoszeń oraz podpisów osób wojskowych, dla których termin upływa dopiero z dniem 18 maja. Do sukcesów armii dochodzi obecnie wspaniały sukces niemieckiej gospodarki finansowej. Sukces ten świadczy o niezłomnej woli narodu niemieckiego, przetrzymywania tak długo, jak tego potrzeba i o silnem zaufaniu w pełne i ostateczne zwycięstwo.

### Burian do hr. Hertlinga.

Nowy kierownik austro-węgierskiej polityki zagranicznej, baron Burian, wysłał do kanclerza Rzeszy, hr. Hertlinga, następującą depezę:

J. Ces. i Król. Apostolska Mość mój najmiloszy pan raczył mianować mnie ministrem swego dworu i spraw zagranicznych. Witając najgoręcej Waszą Ekscelencję w moim nowym charakterze, daję wyraz prośbie, aby Wasza Ekscelencja zechciała i moją osobę zaszczyścić takiemże zaufaniem i przychylnością, jakimi cieszył się w tak wysokim stopniu mój poprzednik. Umocnienie i dalsza budowa dawno wypróbowanego przymierza z państwem niemieckim stanowi oddajną podstawę mego politycznego myślenia i odczuwania. Na tej niezmienniej podstawie i nadal budować uważam za mój najszczytniejszy obowiązek i tak też mam nadzieję, iż w wiernym porozumieniu z Waszą Ekscelencją będzie mi danem w niezbyt już dalekim czasie doprowadzić sprzymierzone mocarstwa do upragnionego celu tj. do sprawiedliwego i zaszczepnego pokoju.

### Elekta listu cesarskiego.

Agencja Havasa donosi: Na wspólnem posiedzeniu komisji dla spraw zagranicznych i wojennych mówił Clemenceau o okolicznościach, wśród których rozgrywały się próby Austro-Węgier, celem rozbicia koalicji przy pomocy rokowań pokojowych. Clemenceau doręczył wszystkie akta w tej sprawie komisji, która je zbada i wygotuje odpowiedni memoriał.

### Podróż Buriana do Berlina.

W kołach politycznych berlińskich utrzymują, iż podróż nowego austriackiego ministra spraw zagranicznych, bar. Buriana, do stolicy Niemiec odbędzie się w pierwszych zaraz dniach tego tygodnia. Prawdopodobnie dojdzie jednak przy tej sposobności tylko do osobistego spotkania ministra austriackiego z kanclerzem Rzeszy, podczas gdy do głównej kwatery niemieckiej bar. Burian uda się dopiero później. Tymczasowa misja Buriana w Berlinie będzie natury formalnie dyplomatycznej, nie pozostając w bliższym związku z ogólną sytuacją wojenną.

### Losy byłej rodziny carskiej.

Korespondent »diemika« »Politiken«, przebywający w Haparandzie, dowiaduje się z wiarogodnego źródła, iż wpływowe osobistości poczyniły starania, aby rosyjska ex-cesarzowa wdowa otrzymała

zezwolenie na opuszczenie Rosyi i udanie się do Danii. Lenin podobno skłonny jest pod pewnemi warunkami zgodzić się na odjazd ex-cesarzowej. Ody obawiano się interwencji japońskiej na Syberyi, wówczas rodzina b. cara przeniesiona została z Tobolska do jednej z miejscowości na Uralu. B. car podobno dobrze się czuje, przyczem korzysta z dużej stosunkowo swobody, czyta codziennie gazety i śledzi z wielkiem zainteresowaniem wydarzenia światowej polityki.

### Kamieniew niekł.

Sztokholmski »Tidningen« donosi, iż internowany przez władze finlandzkie w charakterze zakładnika ambasador bolszewicki Kamieniew zdołał omylić czujność straży i uciec. Podobno przybył już do Petersburga.

### Burza w parlamencie angielskim.

Ani sprawozdania biura Reutersa, ani też cenzurowane w Londynie sprawozdania korespondentów holenderskich nie wspominają słowkiem o niesłychanej burzy, jaka rozegrała się w ubiegły wtorek podczas obrad nad ustawą wojskową w angielskim parlamencie. Składając swe oświadczenia w sprawie Irlandyi, Lloyd George zaledwie jedno zdanie zdołał wygłosić do końca bez przeszkody. — Przywódca nacjonalistów Dillon oświadczył, iż nowy projekt oznacza formalne wypowiedzenie wojny Irlandyi. Także inni mówcy występowali otwarcie z pogroźkami. Posłowie irlandzcy oświadczyli, że rządowi angielskiemu nie uda się utrzymać ani jednego Irlandczyka do swoich szeregów.

### Wojenne wydatki Holandyi.

Według oficjalnego oświadczenia ministra finansów Treuba dotychczasowe wydatki wojenne Holandyi wynoszą już przeszło miliard złotych. Do końca roku bieżącego podniosą się do wysokości półtora miliarda.

### Ukraina a Turcja.

Rząd ukraiński postanowił, by jeden z delegatów Ukrainy podczas rokowań pokojowych w Brześciu, dr. Mikołaj Lewicki, wyjechał z osobną misją dyplomatyczną jako przyszły ambasador ukraiński do Carygradu.

### Bolszewizm w Norwegii.

O rozszerzaniu się ruchu bolszewickiego w Norwegii świadczy wymownie, iż sam rząd musiał ostatnio wystąpić przeciw niemu z szeregiem ostrych zarządzeń. Rząd przestrzega jednocześnie masy robotnicze przed agitacją bolszewików.

### Pożyczka dla Brazylii.

Stany Zjednoczone udzieliły Brazylii pożyczkę w wysokości 500 milionów dolarów.

## WOJNA.

### Walki na zachodzie.

(wtb.) Berlin, 18 kwietnia. Między Mozą a Moselą podjął nieprzyjaciół w dniu 17. kwietnia po godzinie 5 rano, po obfitem przygotowaniu artylerji, atak na pozycje niemieckie na północ od Flirey. Atak ten został odparty w walce z bliska. Znaczniejsza liczba jeńców, kilkanaście karabinów maszynowych oraz

się do domu jego od sirony lądowej był rozkopany i nie do przebycia.

— Co ci też na myśl przyszło, żeby teraz drogę naprawiać? — spytał Zeno niezadowolony. — Wszak mówiłem ci, że oczekuję jutro gości.

— Nic nie spostrzegam, panie — odrzekł sekretarz z niewzruszonym spokojem. — Goście zawsze wodą przybywają, z tejże strony domu jest i jadalnia, jakżeby więc mogli zobaczyć, w jakim stanie podjazd się znajduje?

Zeno nie uważał za stosowne tłumaczyć sekretarza, iż właśnie prosił zaproszonych, by ładem przyjechali, ale po jego odejściu rozesał posłańców, którzy każdemu oznajmiali, że droga rozkopana i że łódź użyć trzeba będzie.

Gdy przyszedł do Zoe na kolację, nie uszło jego uwagi, że niewolnica w złym humorze, ale udął, że tego nie widzi.

Z dobrą miną rozsiadł się w krześle i zataił ręce, jak człowiek, który sprawy dnia ma za sobą i oczekuje czegoś przyjemnego.

W rzeczywistości nie dziś nie robił, a nienie zgotował sobie zadanie; nie chciał bowiem prosić Zoe, by nie ukazywała się w oknie, z drugiej zaś strony nie życzył sobie bynajmniej, by Sebastian Polo lub jego córka o bytności jej w jego domu się dowiedzieli.

Oznajmił więc tymczasem ramiar zjedzenia na górze kolacji i Zoe nie odpowiadając mu ani słowa, dała jukł i nak, by przyniosła nakrycie.

Oniewną będąc na Zena, pigma dziewczyna zadawała sobie pytanie, jak mogła być o niego zazdrosną i przyrzekała sobie w duchu, iż nawet jednego spojrzenia nie rzuci przez okno na swoją rywalkę. Milczała też zawzięcie, by okazać mu całą swoją obojętność.

Ale Zeno, który czuł się tem skrupowanym, postanowił być swobodnym i przyjemnym.

(Ciąg dalszy następuje)

## NIEWOLNICA

### POWIEŚĆ.

239

(Ciąg dalszy)

Na wybrzeżu siedział samotny rybak. Brunatne jego nogi zwisały się ponad wodą, a odziany był w zwykły brązowy strój ludowy i szeroki kapelusz. W ręku miał wędkę.

Zoe uważnie na niego spojrzała, a i on wzrok na niej zatrzymał.

Ręka jej zwisała się nad brzegiem łodzi, a gdy się do rybaka zbliżyli, Zoe umoczyła palce w wodzie i, podniosła je do ust, jakby chciała kropki skosztować. Natychmiast rybak trzykrotnie wędką koło zakreślił, za każdym razem zanurzając ją w falach; podniósł przytem głowę i Zoe poznała w nim astrologa, Gorliasa Pietroglianta.

Omobono nie zauważył go, bo spoglądał w okno cesarza, którego widział parę razy przed rewolucją. Zamiast niego jednak zobaczył otyłą kobietę z czerwonymi policzkami i w czepcu, który greckie damy wyższej klasy zwykle były nosić na głowie. Cofnęła się szybko, spostrzegłszy łódź.

Zoe domyśliła się, że cesarz musiał porozumiewać się z zewnętrznym światem za pomocą Gorliasa. Milczała też, aż przejechał całą długość pałacu i skierował się ku Stodolom Wodom.

— A cóż z tym astrologiem? — spytała w końcu sekretarza. — Czemu więcej nie przyszedł?

Omobono obiecał posłać po niego nazajutrz. Po chwili namysłu znów się jednak odezwał, odwrotując obłotnicę.

— Nie, nie poślę po niego jutro, lecz pojutrze do rana.

— Dlaczego? — zagadnęła zdziwiona Zoe. — Bo Messer Sebastian Polo będzie jutro u nas na obiedzie. Będzie więc w domu zamieszanie. — Zamieszanie? Dla jednego gościa? — Zdaje mi się — rzekł nieśmiało sekretarz — że nie będzie on jedynym gościem.

— Przyprowadził córkę z sobą, nieprawdaż? — Nie wiem, ale będzie kilka osób.

Zoe niedoczekiwała się do niego zwrócić:

— Prawdopodobnie otrzymasz rozkaz, by mnie nie widziano przez ten czas — rzekła — każe mi pan przez ciebie powiedzieć, bym się nie ukazywała w oknie.

— Jek możesz przypuszczać coś podobnego? — zaprotestował Omobono. — Nigdy cię pan na taką niedogodność nie narazi. Raczej wyda polecenie, by goście weszli drugą stroną domu.

Jeśli sekretarz chciał rozdrażnić ją w ten sposób, to udało mu się to w zupełności, ale omylił się, jeśli myślał, iż wybuch gniewu wywoła; Zoe była dumna i żalowała już nieopatrznych słów; zrozumiała też po raz pierwszy, jak bardzo była zazdrosną i że nie mogłaby nią być, gdyby się nie kochała.

Osunęła się na poduszki i otuliła się szczerzej płaszczem, odsuwając się od sekretarza, który ze swojej strony rad był, iż w odkryciach swych o krok naprzód się posunął.

Nie by nie miał przeciwko temu, gdyby Zoe z Giustyną się spotkały, a przynajmniej zdawa się zobaczyły. Zeno nie rozkazał gości ładem przywozić, zamiast wody; był to pomysł sekretarza, by niewolnicy przez okno nie zobaczyli. Mogł on robić co chciał, byleby dom i otoczenie jego w porządku utrzymywał; należało to do jego obowiązków.

Zwykłe na wiosnę poprawiło się drogi; dzień jednak na to nie był oznaczony i Omobono postanowił robotę tę teraz wykonać; posłał po ludzi i wydał stosowne rozkazy. Tak, że rano Zeno się opatrzył, do-



liczny sprzęt szturmowy pozostały w naszych rękach. Nieprzyjaciół poniosł ciężkie, krwawe straty.

Rano dnia 17. kwietnia został niemieckim ogniem obronny zdużony ponowny, silny atak nieprzyjacielski na Wytschaete. Także i dalsze, po silnym przygotowaniu artylerją podejmowane, głęboko szeregowane ataki nieprzyjacielskie tutaj oraz na północ-wschód od Wulwergem załamały się wśród krwawych strat nieprzyjacielskich. Między Bailleul i Merville, głównie zaś na południe od Merville, dochodził ogień nieprzyjacielski w ciągu dnia do wielkiej gwałtowności. Niemiecki zapęd przeciw liniom nieprzyjacielskim na zachód od Metereu przyniósł w zysku 80 jeńców. W nocy na 18. kwietnia skierował nieprzyjaciół gwałtowne napady ogniowe na rowy niemieckie na całym froncie.

Kolej na północ-zachód od Amiens, oraz linia kolejowa Amiens — Ailly ostrzeliwane były skutecznie przez artylerję niemiecką.

Tak jak już od tygodni, tak i w dniu 17. kwietnia ostrzeliwali Francuzi gwałtownie wnętrza miasta Laon. Zburzenie miasta przybiera coraz większe rozmiary.

### Przesilenie wojenne się zbliża?

Sir Ouckland Geddes w mowie swojej, wygłoszonej w dniu 10 b. c. w londyńskiej Izbie handlowej, podkreślił gwałtowną potrzebę dalszych poborów do armii. Robiono sobie nadzieję, że wojska amerykańskie będą mogły zjawić się na europejskim terenie walk w większej sile, aniżeli obecnie okazuje się to możliwem, lecz teraz należy sobie jasno zdać sprawę, że wskutek okoliczności, usuwających się z pod kontroli ludzkiej, ogólna siła ekspedycji amerykańskiej będzie znacznie mniejsza, aniżeli się tego spodziewano. Z tego też powodu większy będzie ciężar, przypadający na Anglię.

Ku swemu żalowi nie może on w danej sprawie przytoczyć cyfr, lecz w każdym razie musi zapewnić, że cyfry te są bardzo wysokie. Wie on bardzo dobrze, że przeprowadzenie bilu o obowiązkowej służbie wojskowej oznacza prosto śmierć i zupełny zanik wielu gałęzi przemysłu, lecz jest to w każdym razie mniejsze bez porównania zło, aniżeli śmierć i zupełny zanik całego narodu.

Należy liczyć się z tem — mówił Geddes — że wielka bitwa we Francji i Flandryi zakończy się wzięciem portów francuskich nad kanałem przez Niemców, a wówczas będzie nam potrzeba bezwarunkowo posiadać w Anglii armię, którą trzeba będzie utworzyć z ludzi starszych wiekiem, gdyż nie możemy dla zaspokojenia tej potrzeby obywać się w czem innem bez ludzi młodszych.

Istotne przesilenie wojny przybliży się coraz bliżej. Musi ono teraz nadejść, teraz w tym roku, przesilenie, przy którym decydować będzie ostatni wojenne.

### Na froncie zachodnim.

Z Genewy donoszą dnia 18. kwietnia: Ani jedna walka na bliski dystans nie kosztowała Anglików takiej nieistotnej liczby zabitych, jak ostatnie straszne starcie, poprzedzające opuszczenie Bailleul. Doniesienia uzupełniające wyróżniają zacięte walki o górę pod Lille i Revelsberg. Również zniszczone pod Wytschaete i Metereu oddziały angielskie generał Haig zaliczał do najlepszych kadrów swych wojsk i nazywał je „gwardyją z pod Yperu”.

Angielscy krytycy wojskowi pokładają niewiele nadziei w ostatnim punkcie oparcia pod Ypern, mianowicie w silnie umocnionym pasmie wzgórz Kemmel — Boeschepe. Przypominają oni zapatrywanie generała Focha, który oświadczył, iż nie należy krwawić się tam daremnie, natomiast trzeba zorganizować nową obronę wybrzeża, biorąc pod uwagę niebezpieczeństwa, jakie zagrażają miejscowościom Arras i Amiens.

Dzienniki francuskie donoszą: Wydawane jednocześnie sprawozdania francuskie i angielskie są dowodem, iż Foch nie ponosi odpowiedzialności za klęskę. — Pułkownik Rousset pisze w „Petit Parisien”: Hindenburg czyni rzeczywiście straszny wysiłek ze swej taktyki, stosując ją przy szybkim przetrzucaniu wojsk z jednego punktu na drugi. — W „Victoire” proponuje Herve poparcie Anglików przez silne rezerwy Fochia, aby uratować armię angielską. Calais jest również tak ważnem miastem, jak i Paryż.

### Zburzone Bailleul.

(wtb.) Berlin, 18 kwietnia. Gdy w nocy na 16. kwietnia porozstrzelane zostały zgrznie urządzone potrójne barykady i liczne gniazda kulopłatów u skraju miasta, po południu dnia 16. kwietnia wzięto szturmem położone na północ od miasta Asyl des Alienes. W szybkiej ucieczce opuścili Anglicy następnie miasto w kierunku północno-zachodnim. Przytem ponieśli bardzo ciężkie straty pod niemieckim ogniem pościgowym. Po wzięciu wyżej wspomnianego Asylu ruszyły z własnego postanowienia wojska sąsiednie i okrążyły miasto. Z początku jednak tylko słabo można je było obsadzić, ponieważ nieprzyjaciół skierował bardzo ciężki ogień artylerji na miasto. W ujście ulic i przy barykadach leżały całe kupy poległych Anglików. Miasto przedstawia obraz bardzo smutny. Miejscowość ta skazana jest na zupełne zniszczenie wskutek bezcelowego ostrzeliwania przez Anglików. Dzieli ona los Armenieres, St. Quentin i wielu innych przekłm kwitnących miast i wsi, które Anglicy uciekając zmieniali w gruz.

bezwzględnie, skazując przez to mieszkańców ich na największą nędzę.

### Lotnictwo na zachodzie.

(wtb.) W przeszłym tygodniu na głównym froncie bojowym powietrze było mało pomyślne, dlatego akcja samolotów i eskadr, zrzucających bomby, była ograniczona. Jednak samoloty i obserwatorzy z balonów, przede wszystkim samoloty przy piechocie, samoloty bojowe i rekonesansowe wiele działy w przeszłym tygodniu pomimo niepomyślnego powietrza. Komunikaty wojskowe nie mogą wymieniać wszystkich sukcesów samolotów, zwłaszcza rekonesansowych. Samoloty przy piechocie muszą nieraz wśród ulewnej deszczu wlatywać kilkaset metrów wysoko, aby informować o postępach ataku, pomimo niebezpieczeństwa, na jakie są narażone w tej wysokości ze strony nieprzyjacielskich karabinów maszynowych, i pomimo trudności obserwowania z szybko lecącego samolotu w wysokości tak niewielkiej i do tego w deszczu. Tylko wojskowo wykształcone oko może w szybkim locie uchwycić ważne szczegóły obrazu bitwy na ziemi i poznać siłę wojsk walczących oraz stanowiska artylerji. Systematyczne postępy ofensywy świadczą nie tylko o przewadze dowódców i wojsk, lecz także o przewadze obserwatorów lotniczych. Znamieniem jest, że rozkazy dla piechoty i artylerji angielskiej często podnoszą konieczność zwalczania wszelkimi środkami samolotów nieprzyjacielskich, nisko wlatujących.

### Riak lotników na Paryż.

Z Bernu donoszą: Jak donoszą z Paryża, ostatni niemiecki atak lotniczy w nocy z 13. na 14. kwietnia zrzucił bardzo znaczne szkody materialne. Dzienniki donoszą, że na jednej z najbardziej ożywionych ulic śródmieścia w pobliżu stacji kolei podziemnej jedna z bomb, upadłszy, spowodowała utworzenie się dość dużego leja, przyczem rozerwała podziemne rury gazowe. Eksplozja i spowodowany przez nią pożar wyrządziły bardzo duże straty materialne. W promieniu 200 metrów wszystkie domy doznały znacznych uszkodzeń. Pewna liczba osób poniosła śmierć na miejscu, wiele również osób zostało zasypanych. Zrzucone bomby są czemś w rodzaju torped.

Według informacji dzienników, podobno lotnicy niemieccy zastosowali tym razem nową taktykę. Należy się domyślać, iż przelecieli oni ponad liniami francuskimi w locie specjalnie łagodnym, unikając wszelkiego sprawiania hałasu przez motory, aby ująć uwagę posterunków obserwacyjnych. Natychmiast po pierwszym alarmie, danym przez posterunki o godz. 10 min. 10 wieczorem, dała się też słyszeć pierwsza eksplozja. Wskutek paniki, jaka powstała, nie można było natychmiast zapalić t. zw. latarni ochronnych, co spowodowało właśnie tak wysoką liczbę ofiar.

### Poszukiwanie dział dalekonośnych.

Z Kopenhagi donoszą do „Vossische Ztg.”: Jak się dowiaduje londyński „Times” z Paryża, dwa a może 4 ciężkie działa amerykańskie strzelają ciągle do miejsc, na których przypuszczalnie mają się znajdować niemieckie działa dalekonośne, bombardujące Paryż. Lotnicy francuscy formalnie zasypują bombami te miejsca. Niemcy usunęli swoje dalekonośne działa z poprzednich stanowisk i umieścili je na odległości 74 mil angielskich od Paryża. Ponieważ działa te umieszczone są na szynach, była więc wielka trudność ze zmianą ich pozycji. Zdjęcia fotograficzne ze stanowiska tych dział są prawie niewykonalne, gdyż mnóstwo lotników niemieckich krąży ustawicznie nad owymi miejscami. Aby je ostrzeliwać ze skutkiem, ustawiono ciężkie działa francuskie w odległości zaledwie 4 mil za frontem.

### Znamienny rozkaz dowódcy angielskiego.

(wtb.) Na polu walki znaleziono następujący rozkaz, podpisany przez angielskiego majora brygady, Anseta: Hunnowie przygotowują na froncie zachodnim ofensywę w wielkim stylu. O ile miałyby ona zwrócić się również przeciwko frontowi, zajętemu przez nasze dywizje, w takim razie będziemy mieli sposobność, tak świetną jak nigdy jeszcze dotychczas, do wyrznięcia tych hunnów.

W innem miejscu tegoż rozkazu powiedziano: Jeżeli nasza linia frontu będzie przełożona w inne miejsce, w takim razie jest naszym obowiązkiem załatwić się z hunnami rozstrzelując ich ogniem naszych karabinów. Jeżeli dany będzie rozkaz bezwzględnej wytrwania na stanowisku, w takim razie chwytajcie za motyki, szpadle, słowem za wszystko, co tylko się pod rękę nawinie.

### Wojna podwodna.

(wtb.) Berlin, 17 kwietnia (Urzędowe.) W obrębie blokady około wysp Azorskich zatopila jedna z naszych łodzi podwodnych w ostatnich tygodniach 5 parowców i 2 żaglowce. Wśród zatopionych statków był uzbrojony angielski parowiec „Kithira” (2240 ton) i francuski parowiec „Qued Sobou” (1540 ton). Na ostatnim znajdowało się 150 żołnierzy. Dwa działa, jedno 9, a drugie 7½ centymetrowe, zostały przez nas zabrane. Ładunki tych statków, przeznaczone dla nie-

przyjaciół naszych, były nader cenne; składały się bowiem z oleju palmowego, nasion palmowych, orzechów ziemnych, bawełny, gumy, wosku, żelaza i stali. Łódź podwodna przywiozła z sobą do kraju 27 ton gumy i 5 ton wosku dla niemieckiego gospodarstwa wojennego.

(wtb.) Berlin, 18 kwietnia. (Urzędowe.) Jedną z naszych łodzi podwodnych (komendant parucznik Wilh. Meyer) zatopila rano dnia 31. marca jeden nader cenny angielski parowiec pasażerski, o pojemności co najmniej 18 000 ton bruto reg. W miejscu zatopienia statku znaleziono później resztki okrętu i próżne łódzie ratunkowe. Szef sztabu admiralicy.

Strata wielkiego parowca pasażerskiego jest dla angielskiej floty handlowej nader dotkliwą. Nietylko dlatego, że parowiec tej wielkości wart jest około 15 milionów marek, ale, że wraz z nim giną znaczne wartości, jakie się na nim znajdowały. Dowodem tego jest milionowy ładunek złota na statku „Appam”, zabranym przez krążownik „Moewe”, oraz nadzwyczaj cenny ładunek pasażerskiego statku „Heitachi Maru”, zabranym przez „Wolfa”. Ani ruin statku ani z łodzi ratunkowych nie zdołano stwierdzić nazwy zatopionego parowca, ponieważ Anglicy od pewnego czasu usuwają ze statków wszystko, z czego możnaby poznać ich nazwę i pochodzenie.

### Problemy wiadomości wojenne.

— (Portugalia nie ma żadnych więcej wojsk dla koalicji.) Z Madrytu donoszą do pism holenderskich, że rząd portugalski wycofał z Francji wszelkie znajdujące się tam dotąd korpusy wojskowe portugalskie. Jednocześnie zaznaczył portugalski minister wojny, iż dalszych wojsk z Portugalii do Francji nie można wysłać z powodu panujących w kraju chorób zakaźnych. A więc nadszedł koniec współdziałania portugalskiego z koalicją.

— (Wilson a Foch.) Według oficjalnego zawiadomienia ze strony przedstawicieli amerykańskiego przy wspólnej radzie wojskowej koalicyjnej, Wilson zgodził się po dłuższych namysłach na objęcie przez Focha naczelnego dowództwa nad całą armią koalicji wraz z wojskami amerykańskimi. Ale w szczególności zastrzegł sobie Wilson prawo zwierzchnictwa amerykańskiego.

— (Posiłki angielskie.) Według doniesienia z Bazylei do „Hamburger Fremdenblattu”, „Daily Telegraph” komunikuje: Wódz naczelny angielskiej armii na lądzie stałym, marszałek French, zarządził natychmiastowe wysłanie do Francji wojska, znajdującego się obecnie w Anglii. Transport tego wojska już rozpoczął.

— (Przed ofensywą austriacką.) „Corriere della Sera” donosi na podstawie informacji z dobrego źródła, że ofensywa austriacka na linii Monte Grappa — Alpy Judykaryjskie nastąpi w ciągu 2 do 3 nadchodzących tygodni.

— (W przededniu nowych walk.) „Temos” donosi: W ciągu ostatnich 48 godzin spotęgowała się na całym froncie działalność artylerji. Wobec wszelkich oznak znajdujemy się w przededniu nowych wielkich walk.

— (Znaczenie Hazebroucku.) Przedstawiciel paryski „Stampy” donosi: Węzłowy punkt kolejowy, Hazebrouck, uważany jest przez Anglików kierownictwo wojskowe za równie ważny, jak Amiens. Utracenie Hazebrouck otworzyłoby Niemcom drogę do Dunkierki. Alianci szykują się do zaciętego oporu w okolicy Ypern.

— (W oczekiwaniu nowych walk.) Według doniesień dzienników paryskich z głównej kwatery Focha, spodziewane są w przyszłym tygodniu nowe walki na północ i na południe od Sommy. Poczyniono wszelkie przygotowania, aby nie być zaskczonym przez nieprzyjaciela.

— (Haig żąda posiłków.) Do „Lokal-Anzeigra” donoszą z Zurychu: Według informacji pras swajcarskiej, feldmarszałek Haig zażądał przysłania mu z kraju świeżych rezerw na angielski front północny. Żądane rezerwy przybywają z wielkim pośpiechem w okolice Bethune oraz na stanowiska wzdłuż rzeki Lys.

— (Nowy okres walk na zachodzie rozpoczyna się.) Według paryskiego „Tempus” rozpoczyna się obecnie nowy okres walk na zachodnim froncie. W najbliższych dniach spodziewają się tam ponownych operacji wojennych, które mają odznaczać się większą jeszcze zaciętością od walk dotychczasowych. Operacje te zostały już poprzedzone spotęgowaniem walkami artyleryjskimi.

— (Bułgarzy przygotowani do ofensywy.) Z gazet sofijskich wynika, że Bułgaria jest przygotowana do podjęcia ofensywy na większą skalę przeciw wojskom koalicyjnym znajdującym się pod Salonikami oraz przeciw armii greckiej. Kiedyby akcja ta nastąpiła, co do tego nie zapadła jeszcze żadna ostateczna decyzja, w organie Radosławowa „Narodni Prawa” utrzymują jednak, iż armia gotowa jest do wymarszu w każdej chwili.



## Wiadomości z bliższych i dalszych stron.

— **Religijne wychowanie dziecka w małżeństwach mieszanych po śmierci ojca.** Często się obecnie zdarza, że ojciec katolik, żyjący na zachodzie w małżeństwie mieszanym, poległ na wojnie, a dzieci ochrzczone w kościele protestanckim, zamieszkują u krewnych wśród swoich. Chcąc je pozyskać dla Kościoła, trzeba sobie uprzytomnić zasady prawa, obowiązującego w Prusach. — Miarodajną jest jeszcze zawsze znana deklaracja z dnia 21. 11. 1803, że religijne wychowanie dzieci małżeństw mieszanych ma nastąpić w religii ojca. Jeżeli ojciec zmarł, to należy rozróżnić, czy dziecko cały rok przed jego śmiercią brało udział w nauce religii odmiennej, czy nie. Jeżeli tak, to musi w tej religijnej nauce pozostać aż do 14 roku życia, w danym wypadku więc w nauce religii protestanckiej. — Jeżeli nie, to jest rzeczą odnośnych czynników, a więc przede wszystkim właściwego księdza proboszcza, postarać się o to, aby dziecko przydzielono do nauki religii katolickiej. Ks. proboszcz ma dalej prawo i obowiązek przyjąć dziecko na łono Kościoła katolickiego i przygotować je do Sakramentów św. (por. uchwały Kammergerychtu, w zbiorze Johowa, tom 20, str. 245—252, ponieważ i te należą do wychowania religijnego.

— **Zakaz zrywania kwitnących gałęzi drzew owocowych.** Aby tegoroczny zbiór owocu uchronić od szkody wydała władza wojskowa rozporządzenie, na mocy którego kwitnących drzew owocowych nie wolno zrywać, sprzedawać i kupować. Osoby, które zakaz przestąpią, mogą się dostać nawet na rok do więzienia a w razie przyznania okoliczności łagodzących do aresztu lub zapłacić 1500 marek kary. Rozporządzenie obowiązuje w czasie kwitnienia drzew owocowych w roku 1918.

— **Podrobione 50-markówki** z datą 21 kwietnia r. 1910 kursują od niejakiego czasu, jak donosi »Berliner Tagebl.« Można je poznać po tem, że nie mają włókien, zamiast których jest druk żółtawo-brązowy. Papier jest cokolwiek grubszy i miększy. Dla tego, kto się przyczyni do wyśledzenia podrobicieli, wyznaczono 3000 marek nagrody.

**Katowice.** Na posiedzeniu rady miejskiej i nadburmistrz Pohlmann zapowiedział, że namłapić musi obecnie pewne pogorszenie w zaopatrywaniu miasta w ziemniaki i mięso. Zaznaczył atoli, że nie może to być powodem do obaw. Mięsa wydzielają się będzie tygodniowo po 150 gramów i 50 gramów kiełbasy. Dostawa mleka jest także zmniejszona, a na większą dostawę liczyć można dopiero za 4 tygodnie. W sprawie ziemniaków pogorszyło się z tego powodu, że rolnicy zajęci są pracą w polu i nie mogą kartofli odwozić. Z tego powodu racya ziemniaków zostanie może zmniejszona, ażeby nagromadzić zapas na czas, kiedy dozwolone ziemniaków zupełnie ustanie. W miejsce brakujących ziemniaków nie będzie się wydzielać maki. Miasto wydało w marcu na żywność 9 500 000 marek, a zebrało 8 500 000 mk. W sprawie wody, której brak dotkliwie odczuwała południowa część miasta, postanowiono połączyć nowy wodociąg ze starym. Wykonanie tej roboty zależy atoli od powiatu i dlatego magistrat ma się zwrócić do prezydenta regencji, ażeby wpłynął na powiat, by prace te jak najszybciej wykonano. Na uchodźców niemieckich ze Styrii (Austrii), rada miejska wyznaczyła 50 marek. Na 8-ną pożyczkę wojenną miasto podpisało 2 miliony marek. Obszernie rozprawiano o podwyższeniu ceny na gaz i wodę. Sprawy te jednak odroczone.

**Siemianowice.** (Do pierwszej komunii św.) Gdy dziatki nasze przystępują do pierwszej komunii, zwykle w parafii jest wielkie święto. I tego roku tak było. Działki zebrały się już rano w klasztorze, gdzie uroczystość ta rozpoczęła się deklamacyami pewnego chłopczyka i dziewczynki. Dzieci ruszyły w pochodzie do kościoła przy dźwiękach kapeli. Był to rzewny widok. Nabożeństwo uroczyste odprawił ks. Seigala, który także do dzieci i do rodziców a szczególnie do matek wystosował piękna i pouczającą mowę. Chociaż niejedna matka była wzruszona do łez, może nie wiele będzie z tej nauki pożytku. Wszak działki przystępujących po polsku do komunii św. było tylko około stu, podczas gdy niemieckich było więcej. A przecież dosyć matki nasłuchiwały się upomnień, aby dzieci swe posyłały na polską naukę! Dosyć o tem gazety pisały! Wszystko jednak bezskutecznie. Matki opuszczają się na nauczycieli i księdza, a same wyrzekają się szczytnego powołania wychowywania dzieci. Dla tego też mnożą się u nas zbrodniarze, bo dzieci nie wychowane religijnie w języku ojczystym, nie wiedzą co złe a co dobre i grzeszą w błocie niemoralności. To też matkom, które swe dziatki posyłały na polską naukę należało się uznanie. Cześć im za to.

**Parafia n. n.**  
**Mysłowice.** (Szczęśliwy!) Pewien szkolarz pozostawił na placu Wilhelma swą torbę szkolną. Podziw jego ofiarują oddawcy torby dwa funty słoniny — jako nagrodę.

**Bytom. (Sprawy żywnościowe).** W tygodniu bieżącym aż do 28 kwietnia przypada na głowę luźnych zup 30 gramów (funt 85 fen.) i 250 gramów kapusty kiszzonej i 250 gramów kwaszonych buraków po 25 fen. funt, a na przyprawę tych jarzyn 10 gramów margaryny. Dla dzieci wyznaczono 250 gramów grysku (funt 32 fen.) i 250 gramów wyrobów owsianych (funt 70 fen.) Racya mięsa i wyrobów mięsnych wynosi 200 gramów, masła 50 gramów (funt 3,10) i marmelady 250 gramów (funt 92 fen.) Karta na jaja nr. 26 uprawnia do nabycia jednego jaja po 40 fen. Na kartę C odcinek 59 otrzyma się 100 gramów kaszy (funt 36 fen.) Kto chce kupić kaszy musi poprzednio nabyć wyżej wymienionych buraków i kapusty. Pięć funtów ziemniaków otrzyma się na zieloną kartę nr. 15, a 3 funty na kartę dodatkową. Dla dzieci niżej lat 2 otrzyma się kartę dodatkową na cukier na miesiąc maj. Dodatek ten wynosić będzie 1½ funta, tak, że za każde dziecko do 2 lat przypadnie 3 funty cukru.

**Rozbark. (Niebezpieczny młodzieniec).** Wychowanek zakładu korekcyjnego w Wolańcu, głuchoniemy Baron z Rozbarku, liczący lat 18, uciekł dwa razy z domu poprawczego. Gdy go policyant usiłował aresztować młody Baron rzucił się z nożem i młotkiem na policyanta, którego znacznie okaleczył. Sąd skazał awanturnika na rok i 3 miesiące więzienia. Zasadzonego odprowadzono natychmiast do więzienia, z którego onegdaj znawu zbiegł.

**Rokitnica. (Kłusownictwo).** Górnik Smolarczyk wychodził do lasu wieszowskiego na bażanty. Na każdej takiej wyprawie towarzyszyła mu jego matka. Pewnego razu przytrzymał zostali na kłusownictwie i oboje, syn i matka, stawali na sędzie jako oskarżeni. Sąd bytomski skazał Smolarczyka na trzy miesiące, a matkę jego na tydzień więzienia.

**Rokitnica. (Rabusi 13-letni).** Chłopak szkolny Antoni Gawłyta, lat 13, zbiegł z domu rodzicielskiego i zamieszkał w lesie. Gdy mu głód dopiekał, napadł na pewną 6 letnią dziewczynkę, niosącą ze składu sucharki, z których jej trzy zabrał a nadto wydarł dziewczęciu pugilares z kilkudziesięciu fenygami. Sąd wojenny skazał młodego rabusia na trzy miesiące więzienia. Zasadzony przebywa już od dłuższego czasu w zakładzie przymusowego wychowania w Bogucicach.

**Ruda. (Piorun uderzył onegdaj w kolejkę uliczną w pobliżu przystanku na Kuźnicy i zabił pewnego chłopaka, stojącego na tylniej platformie).**

**Biskupice. (Pożądana gęsinia).** Niezameżna Aniela Wórzek z Zabrze przyrzekła pewnemu amatorowi gęsiny w Biskupicach, że dostarczy mu kilka sztuk gęsi. I zażądała 100 marek zaliczki, którą też otrzymała. Później jednak nie dostarczyła gęsi, a pieniądze zużyła dla siebie. Za to oszustwo skazał ją obecnie sąd na miesiąc więzienia.

**Głiwice. (Nowy proboszcz).** W miejsce zmarłego ks. proboszcza Petera zaproponował magistrat, małą patronat parafii przy kościele »Wszystkich Świętych« katechetę ks. Brylki w Raciborzu.

**Rybnik. (Szajka złodziejska).** Policja tutejsza aresztowała szajkę złodziejską, składającą się z sześciu głów, a mianowicie należeli do niej Sylwester Kuczyra, Alojzy Kłyszcz, Józef Szymura, Edward Stefański, Hieronim Szweida i Ryszard Wawoczny. Kłyszcz i Wawoczny są żołnierzami i dlatego odtransportowano ich do więzienia garnizonowego. Złodzieje liczą przeciętnie 20 lat. Specjalnością ich były kradzieże kur, królików i wieprzy. Matki złodzieiów zostały także aresztowane.

**Zawadzkie. (Samodzielna parafia).** Urząd biskupi postanowił Zawadzkie z kościołem filialnym należącym do parafii w Kielczy, podnieść do samodzielnej parafii. Rząd już udzielił na to pozwolenia. Ustanowienie proboszcza zależne jest od władzy biskupiej. Nowa parafia utworzona będzie 1-go maja rb.

**Racibórz.** W niedzielę, 14-go kwietnia o godz. 1 w południe zmarł po długiej, bardzo bolesnej chorobie duszpasterz przy tutejszym domu karnym, ś. p. Jan Nepomucen Rogula w 66 roku życia a 40-tem kapłaństwie. Zmarły urodził się 11-go grudnia 1852 w Chorzowie; nanki gimnazjalne pobierał w Bytomiu, Oliwiczach i Wrocławiu a po ukończeniu tych, słuchał na wszechnicy Wrocławskiej teologii św. i języków słowiańskich. Tymczasem wybuchła walka kulturalna, seminarium duchowne zostało zamknięte a biskup do więzienia wtrącony. Bynajmniej nie zastraszony stąd powstałymi trudnościami, opuszcza Nieboszczyk Wrocław i udaje się do Pragi, aby tam dokończyć nauk i otrzymać święcenia kapłańskie, co nastąpiło w r. 1878. Nie dopuszczony do duszpasterstwa w pruskiej części dycezyi wrocławskiej, pełni Zmarły przez 3 lata służbę kapłańską w Morawce na Śląsku austriackim, wśród Morawian, których językiem dobrze władał. Gdy walka kulturalna złagodziła, powierza mu urząd biskupi posadę duszpasterza przy domach karnych w Brzegu, Wrocławiu a wreszcie w Raciborzu, gdzie od r. 1886 aż do śmierci, a więc 32 lata, z nie małym pożytkiem dla powierzonych mu

wieźniów działał. Prace te tak wlece umiłowal, iż się nigdy nie starał o inną, intratniejszą posadę, a czuł się zupełnie zadowolonym, jeśli mu się udało swych wieźniów, na porządnym ludzi wykirować. Zmarły nie szukał uznania ani gonił za pochwałami; chwaleńców zbywał słowami: spełniał tylko swój obowiązek. Dla biednych miał zawsze otwartą rękę; dla uczącej się młodzieży był wprost hojny i nie przestał jej wspierać, póki do celu nie dotarła; dawał wiele na kościoły i zakłady dobroczynne. Podnieść należy także, iż Zmarły przez długie lata był nauczycielem języka polskiego przy gimnazjum w Raciborzu; na tem stanowisku zapoznał słuchaczy swych z literaturą polską i wzbudzał zainteresowanie dla niej, później ale wskutek zakazu władzy wolno mu tylko było gramatykę wykladać. Niebawem udzielił księży jak i wiernych w pogrzebie, który się w czwartek odbył, świadczy o wielkiej miłości i powołaniu, jakie Zmarły u wszystkich posiadał. Niech Pan Bóg raczy go przyjąć do wiecznej szczęśliwości i wynagrodzić mu sownie wszystko, co tu na ziemi dla Jego chwały i dla dobra bliźnich zdziałał. Niech spoczywa w pokoju!

**Strzelce.** Sejmik powiatowy przyjął etat kończący się sumą 412 200 marek. Na pokrycie wydatków pobierać będzie powiat 50% od wszystkich podatków. Powiat przystąpił do towarzystwa dla zaopatrywania wojaków w niebie z udziałem 25000 mk., a do spółki komunikacyjnej z udziałem 3000 mk. Na pokrycie zapomóg dla rodzin wojaków zaciągnąć musi powiat dalszą pożyczkę w wysokości 2 milionów 200 tys. marek.

**Głogówek. (Piekarńia hr. Oppersdorffa).** Donosiliśmy, że hr. Oppersdorff zamierzał wybudować w Głogówku olbrzymią fabrykę chleba, która by cały obwód przemysłowy zaopatrywała w pieczywo. Poszczególne cechy piekarskie zaprotestowały przeciwko założeniu takiej piekarni. Hr. Oppersdorff usiłował jednak zmiatać swój przeprowadzić. Za pośrednictwem izby rzemieślniczej i prezydenta regencji opolskiej, starał się pogodzić z cechami piekarskimi. W toku porozumień, przed ich ukończeniem, landrat prudnickiego powiatu nie udzielił hr. Oppersdorffowi pozwolenia na budowę piekarni.

**Berlin. (Zatruta i spalona).** Przy Tre-skowerstr. mieszkała na parterze domu 26 młoda robotnica Korwesówna. Pod jej mieszkaniem była pracownia krawca Uetzensteina. Nie zważał on na to, że z zepsutego przewodu gazowego wydobywał się gaz w takich ilościach, że przenikł przez sufit do mieszkania K. i zatrul ją na śmierć. Na dodatek nie czując woni gazu zapalił zapalnik, czem wywołał wybuch u siebie i pożar w mieszkaniu ofiary jego nieuwagi. Gdy straż płomienie ugasiła, znalazła w łóżku zwęglone zwłoki zaccadzonej gazem robotnicy.



Przelamanie frontu ententy na zachód od Armentieres.

Nakładem „Polaka”, spółki wydawn. z ogr. odp. w Katowicach. — Drukiem drukarni „Katolika”, spółki wydawniczej z ogr. odpow. w Bytomiu. — Redaktor odpowiedzialny: Adam Napieralski w Bytomiu.

### Reumatyzm

każdego rodzaju usuwa-  
je szybko Kasperka  
nacieranie i tabletki  
(nacier. 4.00, tabl. 2.00 m.  
Do nabycia tylko praw-  
dziwe w  
Aplece w Koszęcinie  
(Koszęcin Q. A.)

### Parichy

leczy przedko i po-  
wno urzad. doświad.  
bez koloru i zapachu. Ramacin-  
masa. Pusz. 5.- porto osob.  
Kurbad in Naumburg a. d.  
Saale 62, Markt 12.  
Zast. na Katowice: apt. Jana  
(Ferd. Soana, ulica Jana 10